VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 34)**

z dnia 20 lipca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 34)

20 lipca 2016 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zaopiniowała:

– listę kandydatów na członków Rady Mediów Narodowych (druk nr 717).

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Czabański**, **Joanna Katarzyna Lichocka**, **Elżbieta Kruk** – kandydaci na członków Rady Mediów Narodowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam serdecznie prezydium, wszystkich posłów, członków Komisji Kultury i Środków Przekazu – panie i panów posłów i wszystkie osoby, które są tutaj dzisiaj razem z nami.

Stwierdzam, że mamy kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu obejmuje zaopiniowanie listy kandydatów na członków Rady Mediów Narodowych (druk nr 717).

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia porządku dziennego? Nie widzę, stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Bubulę w celu przedstawienia kandydatów na członków Rady Mediów Narodowych.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przedstawiam troje kandydatów do Rady Mediów Narodowych.

Pan Krzysztof Czabański od roku 1967 pracował m.in. jako reporter czasopism RSW Prasa-Książka-Ruch. W 1971 r. ukończył studia w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując tytuł magistra politologii. W latach 1967-1980 należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W 1976 r. został przez Wydział Kultury i Wydział Prasy KC PZPR usunięty z pracy w „Literaturze" z zakazem pracy w redakcjach RSW. Związany z „Solidarnością" od samego początku jej powstania. W latach 1980-1981 pracował jako publicysta „Kultury" i „Tygodnika Solidarność". Był autorem głośnego tekstu opublikowanego w 1981 r. w „Tygodniku Solidarność" o przywilejach PRL-owskiej władzy. W stanie wojennym pozbawiony prawa wykonywania zawodu. W latach 1980-1989 współtworzył, jako redaktor i autor, prasę solidarnościową i podziemną, m.in. „Tygodnik Solidarność", „Tygodnik Wojenny", „Vacat" i „PWA – Przegląd Wiadomości Agencyjnych". Napisał wówczas książki: reportersko-publicystyczną z czasu pierwszego karnawału „Solidarności" („Bydgoszcz – marzec 1981") i literacką („ABC"), które zostały wydane w II obiegu. Wydał także zbiory reportaży „Poker" i „O tym, co pod ziemią".

Po 1989 r., już w III RP, kierował m.in. „Tygodnikiem Solidarność", „Expressem Wieczornym", Polską Agencją Prasową, Polską Agencją Informacyjną S.A., Komisją Likwidacyjną RSW, Polskim Radiem S.A. Publikował we wszystkich czołowych dziennikach i tygodnikach (m.in. w „Życiu Warszawy", „Gazecie Wyborczej", „Wprost", „Gazecie Polskiej", „Niedzieli", „Do Rzeczy", „w Sieci"), współpracował z radiem i telewizją (m.in. z Polskim Radiem TVP, Radiem Wnet, i Telewizją Republika), był także członkiem rady

nadzorczej TVP. Wydał książki publicystyczne „Ruska baba” i „Pierwsze podejście – zapiski naocznego świadka”. Stworzył Kongres Mediów Niezależnych, którego jest honorowym przewodniczącym. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

W 2015 r. wystartował na posła jako lider listy wyborczej PiS w okręgu toruńsko-włocławskim. Został wybrany do Sejmu VIII kadencji liczbą 16 546 głosów. Należy do Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Od listopada 2015 r. pełnomocnik rządu ds. przygotowania reformy publicznej radiofonii i telewizji i sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Żonaty, ma trójkę dzieci i pięcioro wnucząt.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pan Krzysztof Czabański jest dobrym kandydatem na członka Rady Mediów Narodowych.

Kolejną kandydaturą jest kandydatura pani Joanny Katarzyny Lichockiej – dziennikarki, publicystki, autorki filmów dokumentalnych.

Pani poseł Joanna Lichocka jest absolwentką polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim i literackich studiów podyplomowych na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie studiów aktywnie działała w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów. Zadebiutowała w 1991 na łamach „Tygodnika Solidarność”, gdzie pracowała do 1993 jako dziennikarka działu związkowego i politycznego. Współpracowała z „Życiem Warszawy” oraz Teleexpressem w TVP.

W latach 1994-2001 pracowała w Telewizji Polsat jako reporterka polityczna oraz prowadząca programy informacyjne i publicystyczne. Była związana z „Życiem” (2001-2002) i „Przyjaciółką” (2003 – jako zastępca redaktora naczelnego), „Ozonem” (2005), „Dziennikiem” (2006). W latach 2006-2009 w „Rzeczpospolitej” jako publicystka działu „Opinie”. Jest autorką cyklu wywiadów z intelektualistami, które ukazywały się na łamach „Dziennika”, „Rzeczpospolitej”, „Newsweeka”, „Gazety Polskiej”, „Do Rzeczy” oraz „w Sieci”, w tym głośnych rozmów o Polsce z poetą i pisarzem Jarosławem Markiem Rymkiewiczem. Od 2004 roku współpracowała z Telewizją Puls prowadząc programy publicystyczne.

W latach 2007-2009 prowadziła, najpierw w TVP 1, następnie w TVP Info, program „Forum”. Później w 2010 roku prowadziła także programy publicystyczne na antenie TVP 1: „Z refleksem” i „Kwadrans po ósmej”.

Po przejęciu władzy w mediach przez PO-PSL-SLD, po katastrofie smoleńskiej odsunięta od możliwości pracy w TVP. Rozpoczęła realizację filmów dokumentalnych – zakazane w kontrolowanych przez ówczesną koalicyjną władzę medialną PO-PSL-SLD. Wraz z Marią Dłużewską zrealizowała filmy „Mgła” i „Pogarda”, następnie „Przebudzenie” oraz we współpracy z Jarosławem Rybickim film „Prezydent”. Filmy te pokazywane były na niezależnych pokazach w kraju i za granicą oraz rozpowszechniane wraz z nakładem „Gazety Polskiej”, także w Internecie. Autorka książki „Mgła” (wraz z Marią Dłużewską), będącą pełnym zapisem świadectwa, jakie urzędnicy Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego złożyli przed kamerą po katastrofie smoleńskiej oraz książki „Przebudzenie”, będącej zbiorem wywiadów z uczestnikami miesięcznic na Krakowskim Przedmieściu. W 2013 roku ukazał się jej wywiad rzeka z socjologiem profesorem Andrzejem Zybertowiczem pt. „III RP. Kulisy systemu”. Od 2010 roku autorka „Gazety Polskiej”, w latach 2011-2015 publicystka i zastępca redaktora naczelnego „Gazety Polskiej Codziennie”.

Dwukrotna (w 2013 oraz 2014) laureatka najważniejszej nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich – Głównej Nagrody Wolności Słowa. Należy do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Od 25 X 2015 poseł na Sejm wybrana z listy Prawa i Sprawiedliwości. Publikuje na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”. Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pani Joanna Lichocka jest dobrym kandydatem na członka Rady Mediów Narodowych.

Pani Elżbieta Kruk urodziła się w Lublinie. Jest absolwentką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wydziału Nauk Humanistycznych – Historia, który ukończyła w 1984 roku. Od 1981 r. członek Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W 1994 r. ukończyła studia podyplomowe w zakresie administracji publicznej na Uniwersytecie Warszawskim

a w 1996 r. – studia podyplomowe na University of Wisconsin pod auspicjami Kongresu Stanów Zjednoczonych. Karierę zawodową rozpoczęła jako nauczyciel historii. Pracowała m.in. w Muzeum Historii Miasta Lublina.

W 1989 roku pracowała w biurze Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność". Od 1991 r. bliski współpracownik prof. Lecha Kaczyńskiego. Pracowała m.in. w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, Najwyższej Izbie Kontroli oraz Ministerstwie Sprawiedliwości jako szef Gabinetu Politycznego. W 2006 r. powołana przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, której została przewodniczącą.

Poseł na Sejm RP IV, V, VI, VII i VIII kadencji. W Sejmie pełniła m.in. funkcje wiceprzewodniczącej Komisji Kontroli Państwowej, wiceprzewodniczącej i przewodniczącej Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz sekretarza Zespołu Parlamentarnego ds. Zbadania Przyczyn Katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r.

Zarówno wykształcenie, jak i bogate doświadczenie zawodowe wskazują, iż pani Elżbieta Kruk jest dobrym kandydatem na członka Rady Mediów Narodowych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo pani poseł.

Teraz przechodzimy do dyskusji. Pytania można kierować do kandydatów albo do przedstawiciela wnioskodawców. Pytania zadają wyłącznie posłowie.

Zapraszam do dyskusji. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeśli to ma być formuła pytań to będą pytania, jeżeli państwo pozwolicie – z uwagą, z pewnym komentarzem, oczywiście, do przedstawiciela wnioskodawców. Nie będę tutaj oceniała kompetencji zawodowych, dokonań i zasług kandydatów do Rady Mediów Narodowych, bo wiernie zostało to przedstawione przez państwa w *dossier* tych trzech osób. Zresztą też trudno byłoby oceniać czy różnicować, kto bardziej, kto ma większe doświadczenie, kto się bardziej zasłużył. Myślę, że nie to jest istotą tego wyboru.

Chcę tylko zapytać, dlaczego państwo, klub PiS, uważacie za rzecz naturalną napisanie sobie ustawy, w której mimo sprzeciwu właściwie chyba całej opozycji dopuszczaliście udział w Radzie Mediów Narodowych absolutnie czynnych polityków, parlamentarzystów? W ogóle jest to rzecz bez precedensu, jak na razie w tym naszym systemie. Dlaczego nie zmieniając tego zapisu konsekwentnie potem mieliście odwagę, bo naprawdę trzeba mieć ogromną odwagę, wskazać do tej Rady trójkę właśnie dość bardzo aktywnych polityków? To jest pytanie, które – rozumiem – pozostanie pytaniem retorycznym.

Chcę tylko powiedzieć, że w tej sytuacji nie widzę żadnej możliwości, aby nasz klub głosował za tymi kandydaturami. Powtarzam – nie dlatego, czy mają kompetencje czy nie, tylko nie widzę możliwości, byśmy mogli przyjąć tego typu filozofię, którą państwo zaproponowaliście. Mało tego, ówczesny minister Czabański z dumą opowiadał, że to jest taka rada, w której po raz pierwszy odseparowano media publiczne od władzy politycznej. Jeżeli parlamentarzyści aktywni, którzy nimi pozostaną, nie są władzą polityczną, to się pytam: kto jest władzą polityczną?

To tylko tyle takiej mojej uwagi.

Jeżeli chodzi o pytania do kandydatów to chciałam zapytać panią przewodniczącą Kruk, czy połączy te dwie tak odpowiedzialne funkcje: przewodniczącej Komisji i członkostwa w Radzie Mediów Narodowych?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że przeprowadzimy rundę pytań, dyskusji i potem poprosimy o odpowiedź.

Proszę, przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Bardzo dziękuję za głos.

Proszę państwa, powtarzając to, co powiedziała pani wiceprzewodnicząca, to jest sytuacja bez precedensu. W przypadku pana ministra Czabańskiego, posła (właściwie

nie wiem, jak tutaj mam pana tytułować) sytuacja jest wyjątkowa, dlatego że w Polsce mamy trójpodział władzy a tutaj mamy sytuację symboliczną, że mamy do czynienia z taką swoistą kumulacją trójpodziału władzy medialnej. Jest pan podsekretarzem stanu w ministerstwie kultury (od wczoraj pan nie jest? przepraszam bardzo, mam nieaktualne informacje, w każdym razie jeszcze do wczoraj był pan ministrem a dzisiaj już nie), ale jest pan posłem na Sejm podobnie jak pozostałe panie posłanki.

Chciałem zapytać, dlaczego państwo kandydujecie do Rady Mediów Narodowych? Jaki jest powód, że właściwie kompromitujecie polską demokrację decydując się na taki krok? Myślę, że wobec naszych partnerów także w Europie jest to sytuacja absolutnie nie do przyjęcia. Nie chciałbym podważać państwa kompetencji, bo te kompetencje z pewnością państwo macie.

Myślę, że o tych partnerach też warto będzie porozmawiać. Przypuszczam, że reakcja na państwa propozycję jest wyjątkowa i te emocje są całkiem niepotrzebne, ponieważ powinniśmy wypracowywać standardy demokratyczne, które obowiązują w Europie.

Bardzo bym prosił, żeby pani zechciała mnie wysłuchać a potem proszę wypowiedzieć się jakoś niezależnie.

Prawdę mówiąc, ja dzisiaj państwu współczuję, że podjęliście tę decyzję, natomiast prosiłbym o odpowiedź na pytanie: dlaczego państwo podjęliście tę dramatyczną i tak kompromitującą decyzję dla polskiej demokracji, dla polskiego ładu medialnego?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Są kolejne zgłoszenia.

Panie przewodniczący, te zgłoszenia są zgodne z demokracją i z prawem, tak że prosiłbym, żeby wypowiedzi były bardziej merytoryczne a nie takie prowokujące. Proszę się zgłaszać do głosu, prosimy tutaj do nas bliżej, żeby wypowiedzi kierować do mikrofonu.

W tej chwili zgłosił się poseł Michał Kamiński, poseł Bogusław Sonik. Czy są kolejne zgłoszenia?

Pani poseł Urszula Augustyniak, przepraszam bardzo – Augustyn. Czy są jeszcze kolejne zgłoszenia?

Jeżeli nie, to proszę bardzo – poseł Kamiński.

Poseł Michał Kamiński (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę powiedzieć, że pod względem kompetencji także takich kryteriów elementarnej uczciwości o każdej z tych kandydatur mam dobre zdanie – niezależnie od różnic politycznych, które nas dzielą.

Z osobami, o których mówię, znam się wiele lat i podkreślę, że nie mam najmniejszych wątpliwości co do ich osobistej uczciwości i kompetencji w dziedzinie mediów. Jedyne, co spowoduje, że nie będę głosował za tymi kandydaturami to przekonanie, które teraz pozwolę sobie wyrazić, że ta zmiana, która dokonuje się w mediach, nie jest zmianą na lepsze. Ja nie neguję oceny, która padała także z ust choćby pani poseł, pani redaktor Lichockiej, dotyczącej pewnych negatywnych zjawisk, które miały miejsce w mediach w ciągu ostatnich lat, bo one miały miejsce i tego w żaden sposób nie należy ukrywać. Niemniej jednak mam wrażenie, że to, co dzisiaj dzieje się w mediach, które są w obszarze zainteresowania czy zgoła pod kontrolą obecnej władzy, to jednak nie są media, które spełniają kryteria obiektywnego informowania społeczeństwa o tym, co się dzieje. Oglądanie „Wiadomości” telewizyjnych każdego dnia każe sformułować mi tezę, że to są media, które służą pewnej jednej politycznej i ideologicznej opcji.

Mam wrażenie, że państwa kandydatura nie ma służyć temu, na czym (jak sądzę) nam wszystkich zależy, żeby media były obiektywne i także niewygodne dla władzy (powiem – zwłaszcza dla władzy), bo myślę, że rola mediów polega na tym, że mają być niewygodne dla tych, którzy rządzą. To ci, którzy rządzą, mają więcej możliwości wpływania na rzeczywistość i oni powinni podlegać szczególnej kontroli czy szczególnemu krytycyzmowi.

Ja tego nie widzę w obecnych mediach publicznych, te media są służalcze wobec władzy.

Bardzo proszę nie kontrować tego, co teraz mówię, argumentem, że kiedyś było podobnie, bo to nie o to chodzi. Nie chodzi o to, żebyśmy mówili…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Siedem miesięcy temu….

Poseł Michał Kamiński (PO):

Nie chodzi o to, żebyśmy mówili: a u was biją Murzynów. Ten argument znamy z historii i on jakby w historii poległ.

Podkreślam: nie byłbym w stanie, nawet gdybym bardzo chciał, powiedzieć coś złego o każdej z kandydatur, które tutaj mamy. To są trzy osoby, które bardzo szanuję przy wszystkich różnicach, niemniej jednak uważam, że ich kandydatura służy raczej temu, aby utrzymać ten nurt, który dzisiaj widzimy codziennie w telewizji publicznej, czyli nurt nie tyle nawet służalczości wobec władzy, bo to jest dość oczywiste, ale także takiej nieuczciwości wobec tych, którzy się z tą władzą nie zgadzają.

To mnie niepokoi i mam wrażenie, że państwo nawet gdybyście chcieli, to nie będziecie mogli przeciwdziałać temu procesowi.

Dlatego będą głosował przeciwko waszym kandydaturom, co – oczywiście – w sensie formalnym nie ma znaczenia, co pięknie ujął wasz kolega, pan prokurator, który mówił, że i tak nasz głos nie ma znaczenia, bo w istocie nasz głos nie ma znaczenia, gdyż jesteśmy w mniejszości, wy jesteście w większości i…

Przepraszam bardzo, gdyby pan przewodniczący był łaskaw czuwać nad tym, aby nie przerywano posłom, chyba że coś się zmieniło w kulturze politycznej, że można przerywać posłom.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę kontynuować.

Poseł Michał Kamiński (PO):

Dziękuję panu bardzo za to pozwolenie.

Mam wrażenie, że mamy prawo się różnić i w demokracji jest to absolutne prawo do tego, aby mieć różne poglądy na temat różnych spraw. Mam wrażenie, że państwa afiliacja polityczna i to, w jakim stylu dzisiaj sprawujecie władzę także w mediach publicznych (bo to widzimy, to nie jest żadne przypuszczenie, to widzimy codziennie na ekranach telewizorów) nie jest gwarancją tego, że te media będą tym, czym powinny być. Powinny być pluralistyczne i powinny oddawać całą gamę poglądów, którą reprezentują Polacy i co do tego pełna zgoda i również zgoda co do tego, że nie zawsze było dobrze w tym względzie przez ostatnie 25 lat. Były nurty myślenia w Polsce, które nie były dobrze odzwierciedlone w mediach publicznych i co do tego (podkreślam) nie ma we mnie wątpliwości. Jednak wydaje mi się, że państwa podejście do mediów publicznych, co (jak podkreślam) widzimy każdego dnia, nie gwarantuje tego, że te media będą tym, czym powinny być, czyli właśnie odzwierciedleniem całego spektrum polskiego myślenia politycznego a zwłaszcza nie gwarantuje tej roli mediów, którą jest patrzenie na ręce władzy. Mam wrażenie, że państwo nie będziecie w stanie zagwarantować.

Kończąc powiem, że przy całym ogromnym szacunku dla każdej z trzech osób, które tutaj siedzą, nie będę w stanie za państwem zagłosować i to nie wynika z żadnej partyjnej dyrektywy ani z żadnego partyjnego podejścia do rzeczywistości, tylko właśnie z mojego głębokiego przekonania, że państwo – będąc bardzo zaangażowanymi uczestnikami życia publicznego po jednej ze stron politycznego sporu w Polsce – nie będziecie w stanie zapewnić obiektywizmu. Ponieważ zostaniecie wybrani, bo taka jest logika arytmetyki w tym parlamencie, życzę wam, abyście zrobili wszystko, aby te media były obiektywne i by były takie, żeby każdy Polak oglądając je miał poczucie, że nawet jeżeli się z czymś nie zgadza, to za chwilę będzie miał coś, z czym się zgadza, czyli będzie miał poczucie, że to są media, które odpowiadają wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Bogusław Sonik, proszę bardzo.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Mam pytanie do pana Krzysztofa Czabańskiego, pana posła Krzysztofa Czabańskiego o przyszłość ośrodków regionalnych i w ogóle Telewizji Regiony, „ośrodkowych" telewizji. Jak pan widzi zarówno źródła finansowania, jak i ich rolę? Generalnie – jaka przyszłość czeka te niedofinansowane obecnie ośrodki?

Na koniec uwaga stylistyczna czy nawet historyczna. W pańskim życiorysie użyto sformułowania: „napisał wówczas książki: reportersko-publicystyczną z czasu pierwszego karnawału »Solidarności«". Rzeczywiście potocznie używa się słowa „karnawał", ale drugiego już nie było.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Augustyn, proszę bardzo.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo.

Co prawda pan poseł Kamiński wygłosił już tezę, z którą się zgadzam, że nie mamy tutaj jakiejkolwiek możliwości głosu, bo ten nasz głos się nie liczy, niemniej jednak uważam, że powinien wybrzmieć dla opinii publicznej i, jeśli możemy postawić pytania, to należy je stawiać bez względu na to, jaki jest wynik głosowania, bo on jest z góry przewidziany.

Myślę, proszę państwa, że w tak delikatnej materii, jaką są media, bez względu na to, jak je nazywamy (państwo je nazywacie mediami narodowymi i radę, do której dzisiaj państwo kandydujecie także nazywacie Radą Narodową), bez względu na tę terminologię powinniśmy (abstrahując od państwa kompetencji, bo te absolutnie szanuję, nie mam do nich żadnych zastrzeżeń) wymagać chyba jakichś szczególnych predyspozycji, powiedziałabym, takiej prostej przyzwoitości.

W mojej wypowiedzi chciałabym się odnieść do tweeta pani poseł Lichockiej z 14 lipca, w którym pani poseł w dość niewyszukany sposób odnosiła się do sytuacji, która nadal ma miejsce, bo ciągle istnieje spór dotyczący apelu smoleńskiego podczas obchodów rocznicy Powstania Warszawskiego. Wypowiedź pani poseł jest przynajmniej nieszczęśliwa, by nie używać tutaj bardziej konkretnych przymiotników. Chciałabym zapytać, czy nie przeszkadza państwu to, że osoby, które w dosyć jednoznaczny sposób redagują swoje wypowiedzi i oceniają innych, będą zasiadały w Radzie Mediów Narodowych?

Mam nadzieję, że pani poseł w jakiś sposób odniesie się do tej swojej wypowiedzi. Sprostowanie było dosyć dużo później, więc nie wiem, czy jest ono w ogóle wiarygodne. Poza tym w tym sprostowaniu nadal używa pani tego samego określenia, więc naprawdę jestem przynajmniej zniesmaczona taką postawą.

To, że ktoś nazwie sobie media pięknymi przymiotnikami, nie znaczy, że w tych mediach będzie pluralizm i, że będzie odrobina przyzwoitości. Widać to zdecydowanie po tym, w jaki sposób państwo traktujecie w ogóle przekaz medialny. Szef, tych nazywanych przez was mediów narodowych, w bardzo wyraźny sposób pokazuje, że media będą działały tylko i wyłącznie pod jego batutą w taki sposób, jak on sobie tego życzy, w taki sposób, jak życzy sobie partia, która dzisiaj rządzi. Absolutnie nie ma to niczego wspólnego ani z pluralizmem ani z uczciwością. Choćby państwo nie wiem jak nazywali to, co robicie, to myślę, że opinia publiczna to oceni.

W związku z tym moje pytanie do całej trójki, która zasiada dzisiaj jako kandydaci a za kilka chwil będzie już członkami Rady Mediów Narodowych czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że przed historią i opinią macie odpowiedzialność za to, co dzisiaj dzieje się w mediach? Za te wszystkie manipulacje, kłamstwa, za te niedomówienia i półprawdy. Czy państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że dzisiaj już personalnie was opinia publiczna będzie obwiniała o to, że media narodowe manipulują (to jest najłagodniejsze określenie, jakiego mogę tutaj użyć) prawdą?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma więcej pytań, to…

Jeszcze jedno pytanie, tak? Proszę, pan przewodniczący Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Chciałbym państwa zapytać, czy podejmując tę decyzję złożycie państwo mandaty poselskie?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

W takim razie przechodzimy do odpowiedzi. Myślę, że najpierw przedstawiciel posłów wnioskodawców – pani poseł Barbara Bubula.

Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Dziękuję bardzo. Właściwie tylko jedno pytanie było do mnie – od pani przewodniczącej Śledzińskiej-Katarasińskiej i w miarę możliwości postaram się odpowiedzieć na nie.

Pewnym zakłóceniem naszej dyskusji tutaj jest fakt, że Sejm powołuje trójkę spośród pięciorga członków Rady Mediów Narodowych, natomiast ustawa zakłada wybór dwóch przedstawicieli opozycji, właściwie powołanie dwóch przedstawicieli opozycji przez pana prezydenta. Stąd mylne wrażenie, jakoby przedstawieni tutaj kandydaci byli jedynymi członkami Rady Mediów Narodowych. Tak nie jest, ustawa po raz pierwszy przewiduje zapisany w ustawie obowiązek uczestnictwa w sensie powołania przez prezydenta przedstawicieli opozycji. Zrównoważenie, uzupełnienie spektrum poglądów w Radzie Mediów Narodowych przez tych, którzy nie są przedstawicielami większości sejmowej, jest w ustawie przewidziane po raz pierwszy w historii polskich mediów publicznych.

Po drugie – nie jest prawdą, że polskie prawo, polski system konstytucyjny zabrania posłom uczestniczenia we władzy w tym przypadku quasi-wykonawczej. Nic bardziej mylnego. Zarówno premier, jak i ministrowie oraz wiceministrowie w randze sekretarza stanu, (również senatorowie mogą uczestniczyć we władzy wykonawczej) i nawet rzadko się zdarza, że jest od tego wyjątek. W związku z tym nie jest prawdą, że tego rodzaju decyzja zaburza trójpodział władzy, ponieważ ten rodzaj udziału we władzy jest przewidziany w polskim systemie prawnym. Mało tego, jest przewidziany w systemie prawnym wszystkich, niemal wszystkich krajów demokratycznych. Nie znam wszystkich systemów, w związku z tym być może znajdzie się taki, w którym nie ma tego rodzaju *iunctim* pomiędzy udziałem we władzy wykonawczej a ustawodawczej.

Wreszcie kolejny argument, który tutaj zostaje przedstawiany, mianowicie taki, że podstawowym kryterium wyboru tych kandydatów była ich kompetencja. Jesteśmy w bardzo trudnym momencie stawania się nowego systemu mediów narodowych, który jest zaledwie w jednej trzeciej, o ile nie w jednej czwartej, swojej drogi i stąd udział w Radzie Mediów Narodowych ludzi, którzy bardzo dobrze znają się i będą również mieli swój udział w kształtowaniu tych mediów oraz ich ustroju związanego z wypełnianiem misji, z nowym statusem prawnym tych mediów w formie już nie spółek prawa handlowego, ale instytucji wyższej użyteczności publicznej. To wszystko sprawia, że właśnie w takim momencie akurat osoby pań posłanek – pani przewodniczącej Kruk, pani poseł Lichockiej i pana ministra do wczoraj, a zawsze posła, Czabańskiego są szczególnie uzasadnione.

Nie ma przeszkód konstytucyjnych, nie ma przeszkód o charakterze prawnym, nie ma również przeszkód o charakterze kompetencyjnym i jest gwarancja udziału opozycji, głosu opozycji, w Radzie Mediów Narodowych, czyli państwa argumenty w tym zakresie można łatwo zbić kontrargumentami. Nie ma tutaj sensu odwoływać się do historii, ponieważ mamy zupełnie nową sytuację, nowy ustrój mediów, nowe usytuowanie nadzoru nad tymi mediami.

Na koniec jeszcze dodam, że tego rodzaju udział władzy o charakterze politycznym w kształtowaniu tego, co się dzieje w mediach o tym charakterze, czyli w mediach publicznych, ma miejsce w większości krajów Europy Zachodniej, na których demokrację i przyjaciół państwo bardzo często się powołują. Nie jest to więc wyjątek a raczej reguła w systemach mediów różnych krajów, że zarówno ministrowie, rząd, jak i posłowie mają swój wyraźny udział w kształtowaniu tego, w jaki sposób wyglądają media narodowe, ale podstawowym argumentem jest to, że po raz pierwszy w historii mediów publicznych jest zapewniony głos i udział przedstawicieli opozycji w ciele decydującym o tym, w jaki sposób będą wyglądać media o charakterze publicznym.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Do sprostowania zgłasza się pani przewodnicząca Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak.

Pani poseł, ja nie kwestionowałam tutaj porządku konstytucyjnego, tyle że rząd z natury rzeczy jest emanacją większości parlamentarnej a nie niezależną instytucją od większości parlamentarnej, natomiast – tak jak rozumiałam do tej pory – czy te media będą publiczne czy narodowe, jednak chcielibyśmy, aby one były niezależne od rządzących, więc nie zrozumiałyśmy się tutaj.

Ja nie mówiłam o przeszkodach natury prawnej, mówiłam o zwykłej ludzkiej przyzwoitości, która – moim zdaniem – została przez państwa złamana. To, że jest tam opozycja – tak, tylko jakoś ciągle państwo zapominacie, że decyzje w tej Radzie zapadają stosunkiem głosów 3:2.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję.

Czy pani poseł wnioskodawca?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Nie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W takim razie proszę jeszcze o odpowiedzi kandydatów do Rady Mediów Narodowych.

Jeżeli dobrze wychwyciłem, to były pytania do wszystkich państwa, ale były też indywidualne pytania. Jeśli można sugerować to może pani poseł Elżbieta Kruk, potem pani poseł Joanna Lichocka i pan poseł Krzysztof Czabański…

Dobrze, to była tylko sugestia. Proszę bardzo, niech już państwo decydują.

Kandydat na członka Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję, panie przewodniczący i dziękuję, pani przewodnicząca.

Pytań było stosunkowo mało, było dużo opinii. Ja nie będę się odnosił do opinii traktując te głosy jako głosy w dyskusji a nie chcę tej dyskusji przedłużać, tym bardziej nie chcę wprowadzać elementów zbyt gorących, a do tego by to musiało się sprowadzić.

Odpowiadając na pytania pana posła Sonika co do przyszłości ośrodków regionalnych osobiście uważam, że w ogóle ośrodki regionalne przez lata są marginalizowane w telewizji publicznej i źle się dzieje, że są marginalizowane. Powinny być bardziej wykorzystywane programowo i wzmacniane finansowo, co jedno z drugim jest zresztą ściśle ze sobą związane.

Odrębną sprawą jest to, czy w ogóle kiedykolwiek zacząć się zastanawiać nad tym, żeby je jakby wydzielić z tej „dużej" telewizji i np. połączyć z regionalnym radiem publicznym i tworzyć ośrodki radiowo-telewizyjne w regionach. Takie pomysły bywały w przeszłości. One mają plusy i minusy, ale w tej chwili chyba nie o tym będziemy myśleli, przynajmniej nie w pierwszej kadencji Rady, dlatego że tak naprawdę głównym zadaniem Rady będzie uratowanie mediów publicznych, zbudowanie fundamentów finansowych dla tych mediów.

Jeśli pan poseł Mieszkowski współczuje, jak się wyraził, to słusznie nam współczuje, ponieważ idziemy ratować to, co przez ostatnie lata zostało prawie zniszczone. Idziemy to ratować (a jednocześnie państwo mają taką opinię, jaką mają), ratować media publiczne przed upadkiem. To jest główne zadanie w tej chwili, ale przy tym ratowaniu i przy założeniu, że uda się odtworzyć system abonamentowy albo przynajmniej trochę go wzmocnić, uważam, że należy zrobić wiele, żeby ośrodki regionalne zyskały silniejszą pozycję wewnątrz tego dużego organizmu, jakim jest telewizja publiczna, bo to jest ciekawe dla widza i bardzo pożyteczne dla poszczególnych regionów. Jeżeli taka była intencja (a tak rozumiem) pana posła zawarta w tym pytaniu to całkowicie się z nią zgadzam i, jeśli zostanę wybrany do Rady, to koleżanki i kolegów z Rady będę namawiał, żeby działać w tym kierunku.

Jeszcze było pytanie o złożenie mandatu. Nie, nie ma takiego wymogu ustawowego i nie przewiduję złożenia mandatu poselskiego, gdybym został wybrany.

Choć nie było takiego pytania to myślę, że powinienem powiedzieć parę słów na temat pewnej filozofii politycznej, jaka była u podstaw tej ustawy. Nie jest przypadkiem to, że proponujemy taki podział miejsc, w którym są gwarancje dwóch miejsc dla największych klubów opozycyjnych. Pani poseł Bubula słusznie przypomniała, że to jest pierwsze tego typu rozwiązanie w historii mediów publicznych w Polsce. Uważamy, że Rada Mediów Narodowych jest to coś w rodzaju rady powierniczej nad mediami o charakterze publicznym w Polsce (to jest radio, telewizja i PAP) – rada powiernicza, która ma zapewnić, żeby władze poszczególnych mediów realizowały właśnie zasadę bezstronności i pluralizmu. Ta rada jest ściśle spersonalizowana, ponosi pełną odpowiedzialność polityczną za to, czy te zasady będą przestrzegane w mediach publicznych i z tego, ta rada oraz ugrupowania polityczne, które wysuwają do niej członków, będą rozliczane przez wyborców.

Jest to układ – naszym zdaniem – zdecydowanie zdrowszy, bardziej przejrzysty i naturalny niż układ, kiedy tworzy się atrapy, zasłony, parawany, gdzie udaje się, że jest jakaś krajowa rada, która jest apolityczna, tyle że jest na bardzo krótkim pasku świata politycznego, co oglądaliśmy przez wiele lat u nas, w III RP. Warto, żeby tego rodzaju ciało jak Rada Mediów Narodowych ponosiła odpowiedzialność i by ta odpowiedzialność była też jasno określona w tym ciele. To jest ta główna filozofia, która legła u podstaw tej ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani poseł Joanna Lichocka.

Kandydatka na członka Rady Mediów Narodowych Joanna Katarzyna Lichocka:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Właściwie do mnie było jedno pytanie, pani poseł Augustyn. Właściwie mogłabym powiedzieć, że wszystko na ten temat już publicznie powiedziałam, ale głęboko wytłumaczę się raz jeszcze z tego, o co pani pyta.

Pani pyta o wpis na Twitterze w ramach mojej dyskusji z kilkoma prawicowymi publicystami, którzy chętnie powtarzają tezy propagandowe PO w kontekście tego konfliktu, który w tej chwili jest i, rzeczywiście, dość ostro odpowiedziałam na niektóre wpisy nazywając ich „durniami”. Ci publicyści doskonale zrozumieli, o kim mowa, mimo że nie wymieniłam nazwisk. Również dość ostro zareagowali, ja też zareagowałam adekwatnie blokując ich na Twitterze. Sprawa jest jasna, zwłaszcza że uściśliłam, kogo to się tyczy, że dotyczy właśnie tych kilku prawicowych publicystów – w tweecie, który umieściłam dwie minuty później po pierwszym, tak że bardzo proszę sprawdzić. Dwadzieścia minut? Być może dwadzieścia minut później.

W każdym razie wszystko było dosyć jasne, a potem, żeby jeszcze uściślić i zupełnie już wyjaśnić, napisałam komentarz do „Gazety Polskiej Codziennie”, żeby już na pewno wszystko było jasne.

Wszystko było jasne, dopóki za manipulacje nie wzięli się ci sami fachowcy co zawsze, czyli z pewnego portalu i uruchomili całą akcję propagandową wypaczającą znaczenie tego tweeta sugerując, że tak określam ludzi, którzy nie zgadzają się z PiS.

To jest, oczywiście, nieprawda i jeszcze raz chcę kategorycznie zaprotestować przeciwko takim manipulacjom. Nieprzypadkowo było to na portalu osoby, która w niesławie odeszła z telewizji publicznej, zwolniona jeszcze za czasów Janusza Daszczyńskiego. Już nawet państwo nie zdzierżyliście manipulacji i rażącego łamania warsztatu dziennikarskiego przez tę osobę.

Ja mogę tylko zaapelować do polityków PO, żeby może nie wpadali w pułapkę tych propagandzistów, którzy są na poziomie – też odniosę się do języka portali społecznościowych – na poziomie parówkowym.

Chciałabym jeszcze powiedzieć parę słów *à propos* tych pytań, które są kierowane do nas na zasadzie: po co idziemy do Rady Mediów Narodowych, dlaczego chcemy występować w takiej konstrukcji? Ja zaangażowałam się w politykę rezygnując z zawodu dziennikarskiego (mam nadzieję, że nie na zawsze, przyznam państwu szczerze, bo cały

czas czuję się dziennikarką) dlatego, że sytuacja, która była w mediach publicznych, w ogóle na rynku medialnym w Polsce, była nie do zniesienia. Standardy dziennikarskie, pozycja dziennikarzy, jakość informacji, publicystyki, dokumentu, która docierała do Polaków za pośrednictwem mediów publicznych, była na kompromitującym, niestety, poziomie. Po tych ośmiu latach, jeśli chodzi o dziennikarstwo, zwłaszcza dziennikarstwo w mediach publicznych, to są rzeczy, które w ogóle są niewybaczalne w standardach, które ja pamiętam jeszcze sprzed piętnastu lat. Nie było możliwe, żeby materiały w „Wiadomościach" czy programy publicystyczne były od początku do końca zbudowane na kłamstwie, bez drugiej strony, a tak było w państwa czasach (mówię tutaj do PO, PSL i SLD) w czasach, gdy zarządzaliście mediami publicznymi.

W tej chwili mam wrażenie, że łamanie standardów dziennikarskich, czyli jednostronność przekazu, jest domeną bardzo wielu tytułów, również mediów komercyjnych. To się tak utarło. Niedawno na jednym z portali mogłam przeczytać, że inny portal zaprezentował stanowisko wyłącznie dewelopera, który chce budować galerię handlową i w ogóle nie umieścił stanowiska protestujących przeciwko temu ludzi. Zostało zamieszczone wyjaśnienie autora tej informacji: przecież jest tyle mediów i ci mieszkańcy, którzy protestują, mogą być gdzieś indziej i ich głos będzie słyszalny w innym tytule. Ta jednostronność jest jakby zaprogramowana jako w ogóle sposób na funkcjonowanie dziennikarstwa w Polsce. Chciałabym się temu przeciwstawić.

Uważam, że musimy odbudować dziennikarstwo. Uważam też, że musimy przywrócić standardy w mediach publicznych to oczywiste, ale w ogóle standardy. Uważam też, że nie powinno być tak, że dziennikarze są zatrudniani na umowach śmieciowych, że potem nie będą mieli emerytur, że wobec nich jest stosowane prawo ze stanu wojennego, że pozycja dziennikarzy jest pozycją dziennikarzy w państwie totalitarnym, jeśli chodzi o polskie prawo.

Jak to jest możliwe, że cały czas obowiązuje § 212? Jak to jest możliwe, że państwo mając osiem lat i świetny projekt prawa prasowego przygotowany przez ministra Biernackiego zablokowaliście prace nad tym? Uznaliście, że prawo ze stanu wojennego jest wam wygodniejsze niż przyzwoite prawo prasowe. Można o tym rozmawiać.

Rada Mediów Narodowych ma być radą powierniczą, która ma grupować ludzi z różnych stron sceny politycznej. Opozycja ma mieć tam głos, ma mieć dostęp do wszystkich decyzji, do wszystkich dokumentów. Mam nadzieję, że po tych latach destruowania polskich mediów będzie teraz możliwy czas na wypracowanie jakiegoś konsensusu, żeby ponad sporem politycznym odbudować media publiczne, które będą służyć Polakom – nie partiom, nam wszystkim, wspólnocie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, teraz pani poseł Elżbieta Kruk…

Teraz odpowiedź pani poseł Elżbiety Kruk a pytanie po wypowiedzi pani poseł Elżbiety Kruk. Przyjęliśmy pewien tryb, że są odpowiedzi, więc słuchajmy teraz odpowiedzi.

Proszę bardzo, pani poseł.

Kandydatka na członka Rady Mediów Narodowych Elżbieta Kruk:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, do mnie konkretnie było skierowane jedno pytanie – pani przewodniczącej Śledzińskiej-Katarasińskiej, ale ja wykorzystam tę wygodną sytuacje i oczywiście podpiszę się pod wypowiedziami pani poseł Barbary Bubuli i występujących przede mną kandydatów.

Czy udźwignę te dwie tak odpowiedzialne funkcje? Myślę, pani przewodnicząca, że ich połączenie będzie służyło pracy na rzecz mediów publicznych, to pomoże w tej pracy. Zdecydowałam się na pójście do Rady Mediów Narodowych w ramach zaangażowania w pracę na rzecz dobra mediów publicznych, mediów narodowych w Polsce. Pracuję w tym zakresie wiele lat.

Pani przewodnicząca wie, że reforma mediów publicznych to jest ogromne wyzwanie. Nie sprostaliście mu i nie chcę nawet powiedzieć, czy próbowaliście czy nie próbowaliście. Pewne działania zostały podjęte choćby pod koniec waszych rządów, jeśli chodzi

o kwestie zmiany systemu finansowania mediów publicznych. To są wyzwania, które zdecydowaliśmy się podjąć i przyjmujemy za to odpowiedzialność. Jako posłowie nie odbierajmy sobie sami tego, co nam często odbiera się publicznie w mediach, przymiotu reprezentacyjności. Ludzie nas wybrali po to, żebyśmy ich reprezentowali. Poddajemy się ocenie co cztery lata.

Pan poseł Sonik (już go nie ma) wspomniał o tym, że ja też byłam przewodniczącą KRRiT. Tak, a potem poddałam się pod ocenę swoich wyborców i uważam, że dostałam ocenę bardzo dobrą. Jak na warunki woj. lubelskiego uzyskałam wyjątkowo dobry wynik wyborczy. W przeciwieństwie do wielu polityków w historii III RP my na pewno weźmiemy odpowiedzialność za to, co wykonamy w czasie tej kadencji, bardzo szybko zostaniemy za to rozliczeni przez tych, przez których powinniśmy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Elżbieta Gapińska, potem ewentualna odpowiedź i zamykam dyskusję, przechodzimy do dalszego trybu, bo dzisiaj mamy jeszcze kolejne posiedzenie Komisji.

Proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Nie wiem, czy to nie zostało zrozumiane przez państwa, którzy kandydują do Rady Mediów Narodowych, czy też to nie wybrzmiało dosyć jasno, natomiast ja chciałabym zadać takie pytanie. Ponieważ państwo w żaden sposób nie dokonaliście w swoich wypowiedziach oceny obecnie działających mediów publicznych pod przewodnictwem pana Jacka Kurskiego, zatem proszę odpowiedzieć mi na pytanie (każdy z państwa, jeśli mogłabym prosić): czy państwo uważacie, że w tej chwili te standardy pluralizmu, o którym tutaj tak dużo mówicie, są zachowywane właśnie w mediach publicznych?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Kandydatka na członka Rady Mediów Narodowych Elżbieta Kruk:

Wydaje mi się, że pluralizm w mediach publicznych jest dzisiaj właśnie przywracany.

Mogę odpowiedzieć w ten sposób.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zamykamy dyskusję. Przechodzimy do przegłosowywania opinii w sprawie zgłoszonych kandydatur na członków Rady Mediów Narodowych.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Krzysztofa Czabańskiego na członka Rady Mediów Narodowych? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

14 głosów za pozytywną opinią, 7 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja Kultury i Środków Przekazu pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Krzysztofa Czabańskiego na członka Rady Mediów Narodowych. Gratulujemy kandydatowi.

Przechodzimy do kolejnej kandydatury. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Joanny Katarzyny Lichockiej na członka Rady Mediów Narodowych? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

15 głosów za pozytywną opinią, 4 – przeciw.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani Joanny Katarzyny Lichockiej na członka Rady Mediów Narodowych. Gratulacje dla kandydatki.

Przechodzimy do kolejnej kandydatury.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pani Elżbiety Kruk na członka Rady Mediów Narodowych? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

14 głosów za pozytywną opinią, 7 – przeciw.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pani Elżbiety Kruk na członka Rady Mediów Narodowych. Gratulujemy pani kandydatce.

Teraz pozostał nam wybór sprawozdawcy. Prosimy o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Wojciech Skurkiewicz (PiS):

Proponuję panią poseł Barbarę Bubulę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy są inne zgłoszenia?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Czy ja się mogę zgłosić?

Ja się zgłaszam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak? Proszę bardzo.

Czy pani poseł Barbara Bubula wyraża zgodę?

Tak.

Czy pan przewodniczący też wyraża zgodę?

Sam się zgłosił, to chyba tak.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Oczywiście, tak, nie ma innej możliwości.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, w takim razie przechodzimy do głosowania opcjonalnego.

Kto jest za tym, żeby sprawozdawcą Komisji Kultury i Środków Przekazu w sprawie kandydatów do Rady Mediów Narodowych była pani poseł Barbara Bubula? Dziękuję bardzo. Kto jest za kandydaturą pana przewodniczącego Krzysztofa Mieszkowskiego? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał?

14 głosów za kandydaturą panią poseł Bubuli, 6 głosów za kandydaturą pana przewodniczącego Krzysztofa Mieszkowskiego, 1 głos wstrzymujący się. Sprawozdawcą Komisji została wybrana pani poseł Barbara Bubula.

Bardzo dziękuję wszystkim uczestnikom dzisiejszego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Zamykam posiedzenie, dziękuję państwu bardzo.